

**Tuchańska Barbara, 2012, *Dlaczego prawda? Prawda jako wartość w sztuce, nauce i codzienności*, Warszawa: Poltex, ss. 347.**

Monografię łódzkiej profesor *Dlaczego prawda?* otwierają dwa motywy, wyznaczające stosowaną metodę rozprawy, jak też stanowisko Autorki w sprawie roli filozofii w życiu indywidualnym oraz społecznym. Cytat pierwszy pochodzi z *Politics, Philosophy, Culture* M. Foucaulta, a dotyczy celu działań intelektualistów, którym jest „kwestionowanie wciąż i wciąż od nowa tego, co postulowane jest jako oczywiste”. Drugie motto wskazuje na ontyczną strukturę ludzkiej egzystencji oraz sposób jej funkcjonowania: „Życie jest <życiem sokratejskiej rozmowy>”, a zaczerpnięte zostało z eseju R. Rorty’ego *Pragmatyzm, relatywizm i irracjonalizm*.

Tuchańska podejmuje centralny dla filozofii i nauki problem. Nie zatrzymuje się jednak na określeniu natury prawdy, lecz – poprzez dociekania ontologiczne – wskazuje jej miejsce w kontekście ludzkiej egzystencji, przede wszystkim w wymiarze działań artystycznych oraz w codziennym życiu człowieka. Płaszczyzny funkcjonowania „fenomenu prawdy” łączy bazowe rozumienie prawdy jako „wartości przeżywanej przez nas wtedy, kiedy...” (s. 11), w sytuacjach ko-

nieczności przyjęcia przez osobę(y) postawy szczerości i prawdomówności. Założenie o spoiwie wymiarów ontycznego i ontologicznego prawdy jest dla Autorki motywem do podjęcia drogi hermeneutyki, od jej źródeł w filozofii M. Heideggera, poprzez ontologię hermeneutyczną H.-G. Gadamera, aż do oryginalnej propozycji B. Tuchańskiej, nazwanej przez nią ontologią socjo-historyczną i kulturową. Założenie to eliminuje równocześnie z pola zainteresowań Autorki drogę, którą poszedł współczesny namysł nad prawdą, czyli prawdą jako pojęciem, w ujęciach logiki formalnej czy semantyki logicznej, ale także filozofii nauki i epistemologii. Każda z tych dziedzin, według Tuchańskiej, „rozważa prawdę ze swojego punktu widzenia, rozwiązując własne problemy, w swoistych dla siebie układach pojęciowych, i dochodzi do rezultatów, które mają ograniczoną, bo warunkową, ważność” (s. 39). Stąd Autorka już w pierwszym rozdziale rozprawia się ze współczesnymi koncepcjami prawdy. Dowodzi, że logika formalna posługuje się intuicjami, które do niej nie należą i które nie determinują operacji logicznych na wartościach 0-1 (jako fałszu i prawdy).

„Pytania, czy logika może z tymi intuicjami zerwać oraz czy powinna to zrobić, nie są pytaniami samej logiki” (s. 41), są to pytania filozoficzne o logikę.

Niewiele dalej – według Autorki – w rozstrzygnięciu o prawdzie zaszedł w dziedzinie semantyki logicznej A. Tarski. Jego rozważania nad relacjami pomiędzy wyrażeniami językowymi a przedmiotami podwójnie zrelatywizowały prawdę (za J. Woleńskim: do języka i modelu). Krytyki koncepcji prawdy Tarskiego dokonała Tuchańska przez odwołanie się do wyrażenia A. Groblera: jest to „prawda-dla-danego-języka-przy-danej-interpretacji-w-danym-modelu” (s. 42), a więc prawda pewnej tylko „klasy zdań prawdziwych w danym języku” (za D. Davidsonem). Według Autorki, przyjęcie koncepcji prawdy Tarskiego nie umożliwia więc odpowiedzi na pytanie o prawdziwość twierdzeń naukowych ani nie pomaga rozstrzygnąć, które twierdzenia mają wartość prawdy. Rozwiązanie tych problemów lokuje się poza obszarem semantyki logicznej (s. 43).

Filozofia nauki, choć podejmuje istotne dla rozumienia prawdy problemy, również nie daje wiążących rozstrzygnięć. Tuchańska omawia zwięźle wybrane koncepcje prawdy proponowane w filozofii nauki, m.in. teorię korespondencyjną, zwłaszcza w jej nowożytnej wersji, koherencjonizm wraz z propozycją B. van Fraassena o adekwatności teorii empirycznej, słabe wersje realizmu, czyli epistemologicznego (zwłaszcza koncepcja *verisimilitude*), pragmatycznego, oraz anty-

realizm (np. koncepcje prawdziwości epistemicznej czy quasi-prawdy o charakterze historycznym lub idealizacji czy teologiczności – jako „predestynowany rezultat”, za Peirce’em), a także deflacyjne ujęcie prawdy. W ujęciach pragmatycznych – pisze Tuchańska – „pojęcie prawdy (prawdziwości) traci, przynajmniej częściowo, obiektywistyczny charakter [...] prawdziwość epistemiczna przysługuje tylko temu, co zostało pomyślane i wyartykułowane, a istnienie istot poznających jest jej warunkiem koniecznym” (s. 52). Stanowiska deflacionistów zwłaszcza, według Tuchańskiej, są skrajnymi konsekwencjami podejść analitycznych w dziedzinach poznania i języka, ich minimalistycznych, po-Austinowskich stanowisk antymetafizycznych.

Omówienie stanowisk epistemologicznych (tworzonych po XVII wieku) w odniesieniu do prawdy Autorka – ogólnie rzecz ujmując – dzieli na okresy między Kartezjuszem a Husserlem oraz od Heideggera i Gadamera. Okres pierwszy, zwłaszcza „współczesne filozofowanie po Kancie”, traktuje poznanie „jako pierwotn[ę] (logicznie i ontologicznie) spos[ób] odnoszenia się człowieka do tego, co jest” (s. 62). W okresie drugim neguje się prymarną pozycję podmiotu poznającego wobec rzeczywistości oraz przeciwstawiania podmiotu i przedmiotu. Hegel, Marks, Nietzsche to – według Tuchańskiej – filozofowie, którzy upomnieli się o „społeczną kontekstualizację prawdy”, dzięki czemu powrócili na tory filozofowania sprzed filozofii świadomości. Pojęcie kontekstualistycz-

ne prawdy jest, według Tuchańskiej, właściwym pojęciem filozoficznym. Punktem wieńczącym pierwszą część pracy *Dlaczego prawda?* jest podjęcie problematyki prawdy w filozofii. Autorka krótko prezentuje wpływowe „projekty konceptualizacji prawdy”, m.in. M. Foucaulta (który „umieszcza prawdę w kontekście dyskursów, a te w polu relacyjnym władzy-i-wiedzy”, s. 63), Wittgensteina (który „umieszcza prawdę w kontekście gier językowych, będących formami życia, w których działanie splata się z językiem”, s. 64) oraz najszerzej omówionego w tym punkcie Heideggera (który „umieszcza prawdę w kontekście bycia ludzkiego”, s. 65). W kontekście koncepcji Heideggera właśnie Tuchańska prezentuje ontologiczne koncepcje prawdy, począwszy od Platońskiej, a skończywszy na cechach nowożytnych koncepcji chrześcijańskich (do Leibniza). I w tym nurcie myślenia o prawdzie, jako prymacie praw logicznych przed wolą i możliwościami Boga, twierdzi Autorka, tkwią źródła epistemologicznego rozumienia prawdy, znoszącego ontologiczne, egzystencjalne i aksjologiczne cechy prawdy (s. 70-71), o które upomnieli się Heidegger, Gadamer i o które upomina się Barbara Tuchańska.

Rozdziały drugi i trzeci poświęcone są kolejno prawdzie w analityce jestestwa M. Heideggera oraz prawdom (nauki i rozumienia) w hermeneutyce H.-G. Gadamera. Rozdziały te stanowią z jednej strony punkt wyjścia konstruowania przez Autorkę jej hermeneutycznej ontologii socjo-histo-

ryczno-kulturowej, z drugiej podlegają częściowej krytyce, są początkowym etapem analitycznego „ćwiczenia z zakresu filozoficznej autorefleksji” (s. 307). Większość omawianych przez Autorkę monografii pojęć i założeń filozofii Heideggera oraz Gadamera jest współczesnemu czytelnikowi znana. Wymieńmy jednak te, do których będzie się odwoływała w dalszym wywodzie Tuchańska. Koncepcję prawdy autora *Bycia i czasu* analizuje w kontekście pierwszego etapu jego twórczości, pomijając zagadnienie „istoczenia się” (s. 73). Założeniem wyjściowym jest korespondencyjna koncepcja prawdy (w formie relacji tak-jak), finalnym – uformowanie prawdy w sensie ontologicznym (w znaczeniu „ludzka otwartość na świat i stanowiąca warunek możliwej zgodności między wiedzą a rzeczami”, s. 73). Ujęcie ontologiczne człowieka oznacza wskazanie na jestestwo jako na byt i bycie zarazem, wskazanie na różnicę ontologiczną pomiędzy jestestwem a bytami w świecie i na otwarcie jestestwa na byty należące do świata (otwarcie to nierozdzielne od rozumienia i z troskania). Koncepcja jestestwa, które jest jakoś w świecie, a zarazem jest otwarte na świat, pozwoliła Heideggerowi przekroczyć radykalną opozycję: podmiot-przedmiot. Pozwoliła także sformułować ontologiczną jego cechę: bycia-w-prawdzie. „Według Heideggera, prawda nie jest <pozostawiona do uznania podmiotu>, jej istnienie nie zależy od sposobu ludzkiego rozstrzygnięcia pytania <Czy prawda istnieje?>. Jestestwo nie zakłada prawdy,

ono w niej jest, bo prawda – jako otwartość – konstytuuje jego własne bycie i umożliwia zakładanie czegokolwiek” (s. 86). Z tak rozumianą prawdą egzystencji nierozdzielne są pojęcia projektowania (gdy „jestestwo oddaje się <możliwościom swego bycia>”, s. 87), zdecydowania („jestestwa na <właściwe bycie Sobą>”, s. 87) oraz upadania („zanurzanie w Się”). Upadanie konotuje opozycyjny do sposobu istnienia w prawdzie: istnienie-w-nieprawdzie, które ma miejsce, gdy jestestwo nie rozpoznaje i nie rozumie procesualnej i projektującej własnej natury i przyjmuje siebie jako byt dokonany, gotowy w swoim kształcie.

Osobne punkty w tym rozdziale Tuchańska poświęca kategoriom prawdy przeglądowej oraz prawdy wypowiedzi, które mogą być centralne w rozumieniu prawd życia codziennego, naukowej oraz dzieła sztuki. Zagadnienie prawdy dzieła sztuki według Heideggera Autorka podejmuje w oparciu o jego *Źródło dzieła sztuki* oraz interpretację i krytykę Derridy (*Prawda w malarstwie*). Wytwór staje się dziełem sztuki wprost proporcjonalnie do objawiania przez niego prawdy wytworu, „wytworowości”, prawdy o narzędziu jako narzędzia (s. 95). Za Inwoodem Tuchańska napisze, że dla Heideggera sztuka jest „odślanianiem się sfery nowych możliwości”, „jest stawianiem i dzianiem się prawdy”, nie jest prawdą idealną, lecz „prawdą tego, co przedstawione, prawdą jego własnego bycia”, rozpoznawalna dzięki unikalności, jest przełamywaniem schematyczności w rozumieniu

i postępowaniu (s. 97, 98). Za Derridą Autorka doda: Prawda dzieła sztuki nie jest więc prawdą reprezentującego przedstawienia, ale prawdą rozumienia, rozjaśniania (bycia) (s. 98).

Pojęcie prawdy w filozofii Gadamera Tuchańska omawia, odwołując się do opozycji prawdy i metody, prawdy naukowego badania oraz prawdy rozumienia hermeneutycznego, również w odniesieniu do dzieła sztuki. Wyrażenie „Prawda to nieskrytość” proveniencji Heideggerowskiej oraz określenie celu mowy jako „objawiania” stanowi punkt wyjścia Gadamera rozważań o prawdzie. Poznanie stosowane w nauce ma charakter uprzedmiotawiający i obiektywizujący, dokonuje się w języku. Jednak „[P]rawda obiektywizującego przyrodoznawstwa jest prawdziwością jego (pewnych) twierdzeń, określeniem ich bycia, i opiera się na środkach metodologicznych” (s. 106). Zarzut Gadamera wobec metod przyrodoznawstwa przypomina więc Tuchańskiej krytykę aspiracji logiki formalnej czy semantyki logicznej: przyrodoznawstwo jako nauka nie może przekroczyć horyzontu opozycji podmiot-przedmiot, umiejscowione jest wewnątrz niej. Prawda nauki nie może więc uzurpować miana całej prawdy (s. 106). Inaczej Gadamer traktuje rozumienie: mianowicie ontologicznie, jako metodę bycia jestestwa (s. 108). W ramach tego rozumienia wyodrębnia rozumienie najważniejsze: hermeneutyczne, językowe, o strukturze dialogicznej. Ciągłe usiłowanie nawiązania rozmowy z osobą lub rzeczą charakteryzuje doświadczenie her-

meneutyczne, zakłada ono też postawę zaufania i gotowość do uznania wypowiedzi za prawdziwą (s. 109). Wcześniej jednak należy oddzielić fałszywe przedsady od prawdziwych, poddać je kontroli. Miejsce prawdy jest „pomiędzy” bliskością a obcością „nasłuchiwanego tekstu” (s. 112); prawda ma charakter dynamiczny i jest intersubiektywna – to teza, którą w pełni wykorzysta Autorka w swojej koncepcji.

Osobny punkt tego rozdziału Tuchańska poświęca prawdzie dzieła sztuki według Gadamera. Podważa on metafizyczne pojęcie dzieła, „które samo w sobie nosi estetyczną wartość”, niezależną od doświadczenia (s. 117). Przeciwnie, to dzieło sztuki staje się doświadczeniem, w ramach którego uczestnik doznaje przemiany. Doświadczenie to jest „grą”. Pod tą nazwą kryje się współdziałanie i współoddziaływanie uczestników: poznającego i dzieła. Gra ta jest ruchem „bez celu i zamysłu, ruchu w jedną stronę i z powrotem, procesu, który dzieje się bez wysiłku, rozgrywa się sam” (s. 117). Opozycją dopełniającą rozumienie dzieła sztuki jest przywołane przez Autorkę Gadamerowskie rozróżnienie pomiędzy podobizną a obrazem („który nie znosi samego siebie, nie oddaje się całkowicie <przekazywaniu tego, co odwzorowywane>”, s. 120). W grze niezbędny jest moment interpretacji wytworu jako dzieła sztuki przez publiczność, moment za każdym razem ustanawiający nową grę i nowe dzieło sztuki (okazjonalność dzieła). Prawda dzieła sztuki zależy więc od kontekstu interpretacyjnego, od dzieła i od

biorcy, od jego stopnia partycypacji w kontekstach funkcjonowania dzieła (zwłaszcza tendencji artystycznej). Koncepcja dzieła sztuki ujawnia sytuacyjny (tu i teraz) i ponadsytuacyjny (historyczny) wymiar prawdy według Gadamera, pokazuje potencjał odstawiania prawdy niejawniej w przemianie uczestnika gry.

Krótki rozdział czwarty monografii o prawdzie Autorka poświęca krytyce ontologii Heideggera i Gadamera. W stosunku do założeń autora *Bycia i czasu* Tuchańska konkluduje: „Po pierwsze, składnikiem ontycznych ustaleń Heideggera jest wąskie ujęcie prawdy, ograniczające ją do prawdziwości przekonań. Po drugie, Heidegger nie rozważył prawdy w kontekście relacji międzyludzkich, w kontekście bycia-z. Po trzecie, związał język (i prawdę) z mową, a nie z rozmową” (s. 123). Nadto, filozof ten nie podjął rozważań nad wartościami, w tym szczególnie ważnymi: etycznymi (s. 126). W koncepcji autora *Prawdy i metody* Tuchańska słabości dostrzega w decydującej roli przedmiotu w przebiegu poznania (oraz wyższość nad znaczeniem) oraz w uproszczeniu elementów struktury poznawczej oraz hermeneutycznej interpretacji. W strukturze dialogu usunięty zostaje autor dzieła, gdyż mało istotny jest dialog między osobami, a cały ruch „koła hermeneutycznego” tworzony jest przez interpretatora. Nadto, do sytuacji hermeneutycznej wprowadzić należy osobę, do której „interpretacja jest skierowana”: czytelnika tekstu czy krytyka. Tuchańska zwraca uwagę na wartość

dialogu bezpośredniego również w badaniu naukowym, i zaznacza: „ontologia hermeneutyczna nie powinna traktować przedmiotu badania naukowego inaczej niż przedmiotowego elementu hermeneutycznej interpretacji. Obydwa są korelatami interpretacji, języka i dialogu” (s. 131). W rozdziale tym Autorka sumuje konstruktywne elementy ontologiczno-hermeneutycznej koncepcji prawdy, m.in. ideę współpierwotności ontologicznych struktur bycia, tezę, że pierwotność przekonań nie jest jedynym rodzajem prawdy, ideę powiązania prawdziwości z sensem i doświadczeniem zrozumiałości rzeczy, ideę prawdy czyjejs skierowanej do kogoś oraz ideę jestestwa w prawdzie i nieprawdzie zarazem.

Dwa ostatnie rozdziały monografii *Dlaczego prawda?* są projektem zmodyfikowanej ontologii hermeneutycznej. Udoskonalenie tej koncepcji polega przede wszystkim na zakwestionowaniu opozycyjności (s. 147) tradycyjnych kategorii metafizycznych i teoriopoznawczych, które – zdaniem Autorki – doprowadziły do nieprzezwycięzalnych uproszczeń w myśleniu. Tuchańska proponuje zatem na nowo skonceptualizować granicę między podmiotem a przedmiotem, prawdą a fałszem, trwałością prawdy a tymczasowością fałszu, absolutyzmem a faktualizmem w sporze o rozumienie wartości, koniecznością istnienia wartości a ich dowolnością. Nowe granice (czy ich deflacyjna forma) mają ujawnić dialektyczne zależności w wymiarach historycznym, socjologicznym i kulturowym. W tej

perspektywie centralnym zagadnieniem analizowanym przez Tuchańską jest kategoria przeżywania wartości/sensu, jako rodzaj doświadczenia hermeneutycznego. Doświadczenia przez ludzki podmiot, ale też – w procesie uczestniczenia w dialogu – przedmiot, który zyskuje podmiotowość poprzez sensogenne i wartościogenne oddziaływanie człowieka (s. 157).

Finalny rozdział, zatytułowany „Prawda w sztuce, nauce i życiu” wcieliła w praktykę życia idee przedstawione w części piątej, według funkcjonującej w książce jak motto z K. Jaspersa interpretacji myśli F. Nietzschego: „Jeżeli prawda ma przemówić, musi, po pierwsze, oddziaływać w świecie [...]. Po drugie, prawda uwikłana jest w zależności władzy” (s. 233). Oddziaływanie to analizuje Autorka w trzech wymiarach działań ludzkich: w sztukach plastycznych, nauce oraz w obszarze „przecinania się tych różnorodnych praktyk, w których jednocześnie uczestniczą członkowie wspólnoty” (s. 285). Ten ostatni wymiar jest dla Tuchańskiej kulminacyjny, w nim analizuje i poddaje weryfikacji założenia hermeneutycznej ontologii socjo-historycznej i kulturowej. Czyni to zwłaszcza w odniesieniu do „czynu indywidualnego”, „praktycznego”, „komunikacyjnego” oraz poprzez omówienie kategorii prawdomówności, honoru i zależności między prawdą a władzą.

W monografii *Dlaczego prawda?* B. Tuchańska akceptuje (wbrew współczesnym tendencjom) i uzasadnia istnienie zjawiska prawdy, pokazu-



je jej użyteczność i wręcz niezbędność w funkcjonowaniu jednostek i wspólnot. Proponowana przez Autorkę nowa wersja hermeneutycznej ontologii ma na celu zintegrować płaszczyzny teoretyczną i praktyczną życia człowieka, stworzyć pomost w jednym doświadczeniu – rozumieniu sensów – dla przenikania się obu wymiarów.

Omawiana praca jest przede wszystkim analitycznym ćwiczeniem, prezentuje jednak także najważniejsze punkty stanu badań na temat prawdy, włącznie z ich krytyką, tak w ujęciu diachronicznym, jak i systematycznym, z akcentem na współczesność. Tak ambitne zadanie nie może zaspokoić wszystkich indywidualnych oczekiwań odbiorców. Być może niektórzy „uczestnicy dialogu” zapytają o dokładny sens pojęcia „korelacji”, które Autorka często w różnych kontekstach stosuje bez dookreśleń. Inni problematyzowałyby sygnalizowane w książce ujęcia historyczne. Szczegółowsze pytania mogą odnosić się do przyjęcia jako centralnej kategorii „oddziaływania wartości” w sytuacji stwierdzenia przez Tuchańską „nieważności” alternatywy: faktu obiektywnego istnienia wartości lub ich kreowania przez człowieka, czy też problemu absolutnej

ich obowiązywalności lub dowolności (s. 157).

Zainteresowanych problemem prawdy w sztuce rozczaruje pominięcie najciekawszej chyba z punktu widzenia zjawiska prawdy oraz ujęcia hermeneutycznej ontologii socjo-historycznej i kulturowej dziedziny sztuk performatywnych. Te sztuki – jak się wydaje – stanowić mogą adekwatny obszar analizy i egzemplifikacji funkcjonowania zjawiska prawdy w życiu człowieka – w sztuce, która najchętniej znosi granice np. konwencji artystycznych i niekoniecznie funkcjonuje jako „wyspecjalizowana dziedzina działań ludzkich”. Estetyków zdziwi może brak nawiązań do klasyków (np. R. Ingardena) podczas analiz problemu „prawda i nieprawda artystyczna w relacji artysta-dzieło-inni” (s. 258-264).

Wymienione pytania rodzą się jednak podczas nawiązania „dialogu” pomiędzy uczestnikami doświadczenia hermeneutycznego (przeżywanego nie tylko przez profesjonalnych hermeneutów) i bez wątplenia staną się motywem do podjęcia tego dialogu przez Autorkę monografii *Dlaczego prawda?*

*Anna Kawalec*